

## Dzień 4

### Księga Jeremiasza, rozdział 31, wersety 16a i 18–20

*Tak mówi Pan: (...)*

*Usłyszałem wyraźnie skargę Efraima:*

*„Ukaraleś mnie i podlegam karze  
jak nieoswojony cielec.*

*Spraw, bym powrócił, a wtedy powrócę,  
bo jesteś Panem, Bogiem moim.*

*Gdy bowiem odwróciłem się, pożałowałem tego,  
a gdy zrozumiałem, uderzyłem się w biodro.*

*Wstydzę się i jestem zmieszany,  
bo noszę hańbę mojej młodości”.*

*Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim synem  
lub wybranym dzieckiem?*

*Ilekcioć bowiem się zwracam przeciw niemu,  
nieustannie go wspominam.*

*Dlatego się skłaniają ku niemu moje wnętrzności;  
muszę mu okazać miłosierdzie!*

*– wyrocznia Pana.*

- Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobrażę sobie ojca, który przygarnia syna zawstydzonego swoim złym postępkami.
- Poproszę w tej medytacji o otwarcie na Boże miłosierdzie we wszystkim, w czym wstydzę się swojego postępowania.
- Rozpocznę rozważanie słowa Bożego.

Człowiek często czuje się przez Boga ukarany. Coś w jego życiu układa się nie po jego myśli. Przeżywa to jako karę Bożą za swoją niewierność wobec Niego. Wtedy ucieka, bo czuje się odrzucony. Tak naprawdę stawia siebie w miejscu Boga i w Jego imieniu wydaje na siebie wyrok, sam siebie potępia. Czy uważam, że Bóg myśli o mnie tak, jak ja o sobie?

Człowiek może jednak przyjść do Boga ze swoją winą, zawstydzony. Jak Efraim, bohater księgi Jeremiasza, który mówi o swoim wstydzie, jest zmieszany. Wykonuje starożytny gest pokutny uderzenia w biodro i porównuje się do nieoswojonego zwierzęcia. Próbuje tym przebłagać Boga, bo uważa, że On musi być na niego bardzo zagniewany.

Mimo wszystko Efraim zwraca się ku Bogu. Wierzy, że w sytuacji grzechu i związanego z nim cierpienia tylko Bóg może go uratować. On jest Panem i sprawcą wszelkich powrotów. Dlatego Efraim modli się o pomoc i o łaskę nawrócenia.

A Bóg? Nazywa go swoim „drogim synem” i „wybranym dzieckiem”. Jest niemal bezradny wobec siły swojej miłości. To miłość nie pozwala Mu odwrócić się od człowieka i zawsze skłania do przebaczenia.

Czy odważę się przyjść do Boga z bagażem swojego zawstydzienia, by przyjąć Jego miłosierdzie?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.